

FRYDERYK ZOLL\*

SZKICE Z PRAWA UPADŁOŚCIOWEGO. SZKIC PIERWSZY  
O SKUTKACH ODSTĄPIENIA PRZEZ SYNDYKA  
OD UMOWY WZAJEMNEJ

PROBLEM OBOWIĄZKU ZWROTU ŚWIADCZENIA  
OTRZYMANEGO OD UPADŁEGO  
PRZED OGŁOSZENIEM UPADŁOŚCI

Artykuł 98 reguluje w trzech ustępach prawo syndyka do odstąpienia od umowy wzajemnej, niewykonanej co najmniej w części przez obie jej strony. Przepis ten reguluje tradycyjną dla germańskich systemów prawa upadłościowego (do których również należy polski system tego prawa) instytucję mającą służyć ochronie masy<sup>1</sup>. Daje on do ręki syndykowi silny instrument, pozwalający mu na skuteczne przeprowadzenie jednego z tradycyjnych zadań osoby zarządzającej masą: werfikacji istniejących zobowiązań z punktu widzenia ich ekonomicznej celowości wobec masy. Przepis ten wzmacnia pozycję negocjacyjną syndyka, ponieważ dla wielu kontrahentów

---

\* *Profesor UJ i Kolegium Prawa WSPiZ im. L. Koźmińskiego w Warszawie.*

<sup>1</sup> Zob. § 21 austriackiego Konkursordnung oraz § 103 Insolvenzordnung. O tej instytucji w prawie austriackim zob. W. Rechberger, M. Thurner: *Insolvenzrecht*, Wien 2001, s. 31 i n., a w prawie niemieckim: U. Foerste: *Insolvenzrecht*, München 2004, s. 105 i n. O kontynentalnym i anglosaskim sposobie rozwiązania problemu niewykonanych obustronnie umów wzajemnych zob. A. Flessner: *Grundsätze des Europäischen Insolvenzrechts*, Zeitschrift für Europäisches Privatrecht 2004, s. 898 i n.

wizja odstąpienia od umowy może być co najmniej niepokojąca<sup>2</sup>. W sytuacji gdy syndyk odstępuje od umowy, druga strona stosownie do art. 99 nie ma prawa do spełnionego świadczenia, chociażby to świadczenie znajdowało się w masie upadłości. Pozostaje jej jedynie dochodzenie należności z tytułu wykonania zobowiązania i poniesionych strat na zasadach ogólnych, tj. na równi z innymi wierzycielami nieuprzywilejowanymi, czyli w kategorii trzeciej art. 342 ust. 1 p.u. i n. Regulacja art. 98 i 99 p.u. i n. nie jest jednak zupełna. Nie określa ona w ogóle, jakie są konsekwencje odstąpienia przez syndyka od umowy na podstawie art. 98, gdy chodzi o świadczenie, które upadły spełnił już przed ogłoszeniem upadłości do rąk swojego kontrahenta. Kwestia ta może mieć bardzo doniosłe znaczenie praktyczne. Można sobie wyobrazić umowę, na podstawie której kontrahent przyszłego upadłego zobowiązał się do zbudowania lub zainstalowania określonych urządzeń. W części świadczenie to zostało spełnione, a przyszły upadły dokonał wielomilionowej zapłaty, odpowiadającej jednak wartości wzniesionych urządzeń. Gdy syndyk odstępuje od takiej umowy, to w takim wypadku nie ma wątpliwości, że kontrahent upadłego nie może zażądać zwrotu wzniesionych instalacji, które bez względu na stosunki własnościowe (pomijając tu problem skutecznego zastrzeżenia własności) pozostają w masie. Pozostają mu jedynie wspomniane i dość mizerne środki ochrony, wynikające z art. 99. Pojawia się pytanie, czy syndyk ma natomiast roszczenie o zwrot przedmiotu świadczenia upadłego. W przedstawionym wypadku byłoby to roszczenie o zwrot wielomilionowej kwoty, uiszczonej tytułem wykonania części umowy przez upadłego. Oznaczałoby to w praktyce, że kontrahent upadłego sam zwraca wszystko, co od tego ostatniego dostał, otrzymując w zamian statystycznie zapewne nie więcej niż kilka procent wartości swojej wierzytelności. Pojawia się pytanie, czy rzeczywiście obowiązujący w Polsce porządek prawny może wymagać od strony umowy wzajemnej aż takiej ofiary w interesie pozostałych wierzycieli upadłego. W tej kwestii zarysowały się w doktrynie różne stanowiska (o ile tylko problem ten nie jest w ogóle przez komentatorów przemilczany)<sup>3</sup>. Pogląd przeważający zakłada, że art. 99 p.u. i n. wprowadza wyjątek od ogólnej zasady zawartej w art. 494 k.c. o tyle tylko, o ile dotyczy to świadczenia spełnionego przez kontrahenta upadłego, wyłączając jego roszczenie o zwrot świadczenia. W pozostałym zakresie art. 494 k.c. znajduje zasto-

---

<sup>2</sup> Funkcją tego przepisu nie jest jednak jedynie ochrona masy. Teoretycznie u podstaw tego przepisu leży idea ochrony zarówno wierzyciela, jak i masy — ma on stanowić wyraz realizacji idei „równego statusu obu wierzycieli” — zob. U. Foerste: *Insolvenzrecht, op. cit.*, s. 104. Idea ochrony wierzyciela wydaje się tu być jednak drugoplanowa (por. jednak M. Allerhand: *Prawo upadłościowe. Prawo układowe*, Bielsko-Biała 1998, s. 149) — art. 98 ust. 3 p.u. i n. deklaruje jedynie utrzymanie prawa wstrzymania się ze spełnieniem świadczenia z art. 490 § 1 k.c. także po ogłoszeniu upadłości — w tej kwestii zob. jednak niezbyt jasne stanowisko A. Jakubeckiego, jakoby art. 98 ust. 3 miał stanowić *lex specialis* w stosunku do art. 490 § 1 k.c.

<sup>3</sup> W kwestii tu omawianej nie zajmują stanowiska A. Jakubecki (w:) F. Zedler, A. Jakubecki: *Prawo upadłościowe i naprawcze. Komentarz*, Zakamycze 2003 (zob. s. 256–263) oraz K. Piasecki: *Ustawa prawo upadłościowe i naprawcze*, Warszawa 2004 (zob. s. 120–122).

sowanie, a w konsekwencji kontrahent upadłego w wyniku odstąpienia od umowy przez syndyka musi zwrócić otrzymane świadczenie<sup>4</sup>. Na gruncie nowej ustawy tylko jeden z komentatorów zajął wyraźnie, choć bez bliższego uzasadnienia, stanowisko przeciwnie, podkreślając, że w razie częściowego wykonania umowy przez obie strony, każda z nich zatrzymuje świadczenie wykonane przez drugą stronę<sup>5</sup>. Ten drugi pogląd stanowi reminiscencję starego stanowiska M. Allerhanda, z którego wynika, że w wyniku odstąpienia przez syndyka od umowy, nie uważa się jej za niedoszlą do skutku, lecz tylko zwalnia się strony z obowiązku świadczenia. Stąd też nie tylko świadczenie kontrahenta upadłego pozostaje w masie, ale również świadczenie spełnione przez upadłego (o ile z innych powodów nie stało się lub nie było bezskuteczne) pozostanie u jego kontrahenta i nie będzie podlegać zwrotowi<sup>6</sup>. To stanowisko Allerhanda zwalczą S. Gurgul, podnosząc, że pozostaje ono w sprzeczności z jednolitą konwencją terminologiczną, którą posługuje się ustawodawca zarówno w przypadku art. 98 i 99 p.u. i n., jak również w przypadku art. 494 k.c. Ponadto autor uważa, że brak jest powodów, które by uzasadniały uszczuplenie masy upadłości przez pozbawienie syndyka możliwości odzyskania świadczenia dokonanego przez upadłego przed ogłoszeniem upadłości<sup>7</sup>.

Stanowisko reprezentowane przez S. Gurgula nie zasługuje na aprobatę. Krytykę wskazanego poglądu należy zacząć od słusznościowego argumentu komentatora, który uważa, że brak jest powodów, aby masa upadłościowa została uszczuplona<sup>8</sup>. Sam tego rodzaju postulat jest niewystarczający. Żaden system prawny nie dąży do pozyskania środków do masy upadłościowej za wszelką cenę, z pominięciem słusznych interesów innych osób. Należałoby nie tyle odpowiedzieć na pytanie, dlaczego masa upadłości ma być uszczuplona, lecz znaleźć odpowiedź na pytanie, z jakiego powodu pewna grupa wierzycieli — stron umowy wzajemnej, ma uczestniczyć w zaspokojeniu innych wierzycieli podwójnie — raz pozostawiając w masie już spełnione świadczenie oraz zwracając to, co w zamian za spełnione świadczenie zostało już przed ogłoszeniem upadłości spełnione. Tego typu skutki dotykałyby jedynie tych wierzycieli z umów wzajemnych, których umowy z upadłym zostały już obustronnie częściowo wykonane. Nie ma żadnego powodu, aby właśnie ta grupa wierzycieli miała w szczególności ponosić koszty niewypłacalności upadłego. Sprzeciwiałoby się to zasadzie równości wierzycieli, która nie jest wprawdzie zasadą bezwzględną, ale przynajmniej stoi na przeszkodzie dyskryminowaniu wierzycieli opierając się na dowolnym, nieuzasadnionym rzeczowo kryterium. Niewątpliwie takim byłoby nałożenie wobec

<sup>4</sup> S. Gurgul: *Prawo upadłościowe i naprawcze*, Warszawa 2004, s. 317; D. Zienkiewicz (w:) D. Zienkiewicz: *Prawo upadłościowe i naprawcze. Komentarz*, Warszawa 2004, s. 182.

<sup>5</sup> Z. Świeboda: *Prawo upadłościowe i naprawcze. Komentarz*, Warszawa 2003, s. 154.

<sup>6</sup> M. Allerhand: *Prawo...*, *op. cit.*, s. 156.

<sup>7</sup> S. Gurgul: *Prawo...*, *op. cit.*, s. 317.

<sup>8</sup> *Ibidem*.

kontrahentów nie w pełni wykonanych umów wzajemnych dodatkowych obowiązków, modyfikujących ich pozycję w sposób zasadniczy w stosunku do kontrahentów, wobec których upadły przed ogłoszeniem upadłości w całości spełnił świadczenie, co stoi na przeszkodzie odstąpieniu od umowy przez syndyka na podstawie art. 99 ust. 1.

Instytucja prawa odstąpienia od umowy wzajemnej w polskim orzecznictwie i w poglądach znacznej części doktryny nie ma szczęścia. Mimo zupełnie jasnego uregulowania na gruncie kodeksu cywilnego i zupełnego określenia konsekwencji odstąpienia od umowy w art. 494 k.c. oraz mimo istnienia fundamentalnej rozprawy A. Kleina, który już w latach 60. w pełni zadowalająco wyjaśnił istotę ustawowego prawa odstąpienia<sup>9</sup>, judykatura polska boryka się z pokutującym jak zmora poglądem o konieczności stosowania do skutków odstąpienia od umowy wzajemnej art. 395 § 2 k.c., a przede wszystkim fikcji prawnej, w myśl której w wyniku odstąpienia od umowy uważa się tę umowę za niezawartą<sup>10</sup>. Pomija się zupełnie fakt, że art. 395 i art. 494 pogodzić się nie da. Ta ostatnia norma wyraźnie zawiera dyspozycję, z której wynika wprost, że umowy wzajemnej, od której odstąpiono ze względu na wystąpienie któregoś ze stypizowanych przypadków niewykonania zobowiązania, nie można traktować jako niezawartej. Artykuł 494 k.c. przewiduje uprawnienie do dochodzenia naprawienia szkody powstałej w wyniku niewykonania zobowiązania. Stronie przysługuje zatem prawo do naprawienia szkody w granicach dodatniego interesu umownego<sup>11</sup>. Zastosowanie tego przepisu byłoby zupełnie niemożliwe, gdyby wynikiem odstąpienia od umowy miało być uznanie umowy za niezawartą. Nie byłoby wtedy żadnej możliwości ustalenia dodatniego interesu umownego. Skoro umowę należałoby uznać za niezawartą, niemożliwe byłoby odniesienie wysokości szkody do pozycji uprawnionego, w jakiej by się znalazł, gdyby umowa została wykonana. W sytuacji fikcji niezawarcia umowy można by się domagać naprawienia szkody jedynie w zakresie ujemnego interesu umownego. Widać dość wyraźnie, że polska judykatura, oceniając rozmaite aspekty skutków odstąpienia od umowy (czy to analizując wpływ odstąpienia od umowy na stosunki prawnorzeczowe, czy karę umowną), w sposób jaskrawy popadła w sprzeczność z art. 494 k.c. Do pogodzenia z tre-

---

<sup>9</sup> A. Klein: *Ustawowe prawo odstąpienia od umowy wzajemnej*, Wrocław 1994, zob. w szczególności s. 165 i n. Zob. także R. Cierpień, A. Kraft, M. Thurner, F. Zoll: *Ausgewählte Fragen über die dinglichen Auswirkungen des Rücktritts vom Vertrag* (w:) A. Nowak: *Wokół problematyki cywilnoprosesowej*, Katowice 2001, s. 71 i n.

<sup>10</sup> Uchwała SN z dnia 27 lutego 2003 r., III CZP 80/02, OSN 2003, nr 11, poz. 141 z aprobującą glosą E. Gniewka, OSP 2003, z. 11, poz. 140 i krytycznymi glosami M. Podreckiej, Przegląd Sądowy 2004, nr 7–8, s. 223 i n.; M. Warciańskiego, Przegląd Sądowy 2004, nr 7–8, s. 237 i n.; B. Janiszewskiej, Przegląd Prawa Handlowego 2004, nr 11, s. 49 i n.; wyrok SN z dnia 26 listopada 1997 r., II CKN 458/97, OSN 1998, nr 5, poz. 84. Zob. także wyrok SA w Warszawie, I ACa 512/00, Prawo Gospodarcze 2002, nr 5, s. 50 i n.; wyrok SA w Poznaniu, I ACa 981/00, Prawo Gospodarcze 2002, nr 6, poz. 54; zob. jednak trafny wyrok SN z dnia 26 marca 2002 r., II CKN 806/99, LEX nr 54487 z krytyczną glosą S. Rudnickiego, Monitor Prawniczy 2003, nr 2, s. 88 i n. W orzeczeniu tym Sąd Najwyższy w pełni trafnie dostrzegł brak luki w regulacji skutków ustawowego prawa odstąpienia i wskazał art. 494 k.c. jako normę dającą podstawę do kompletnego określenia tych skutków.

<sup>11</sup> Zob. uchwała SN z dnia 13 maja 1987 r., III CZP 82/86, OSN 1987, nr 12, poz. 189.

ścią tego przepisu nadaje się jedynie tzw. teoria przekształcenia (z niem. *Umwandlungstheorie*)<sup>12</sup>. Zgodnie z tą koncepcją odstąpienie od umowy nie powoduje żadnej fikcji nigdy niezawartej umowy. Umowa była zawarta, a w wyniku odstąpienia strony są zobowiązane do zwrotu otrzymanych świadczeń na mocy „przekształconego” stosunku prawnego. Odstąpienie od umowy zmienia jedynie treść stosunku prawnego, stare obowiązki ulegają „przekształceniu” w nowe. Ustawodawca zachowuje przy tym swobodę w regulacji różnych przypadków odstąpienia od umowy. Wbrew tezie S. Gurgula o konieczności jednolitego rozumienia konstrukcji odstąpienia, jest dokładnie na odwrót. Umowne, ustawowe, konsumenckie czy w końcu upadłościowe prawo odstąpienia od umowy to instytucje niekiedy bardzo od siebie odległe z punktu widzenia funkcji, którą mają spełniać, i interesów, które mają chronić. Tak też jest w przypadku prawa odstąpienia od umowy przez syndyka na podstawie art. 98 ust. 1 p.u. i n. Funkcją tego przepisu nie jest ubezskutezczenie spełnionych przez upadłego świadczeń. Nie byłoby zresztą dopuszczalne przyjęcie, że wszelkie świadczenia spełnione przez przyszłego upadłego w wykonaniu umowy wzajemnej mogą stać się bezskuteczne, mimo braku ograniczenia terminem, w którym spełnienie świadczenia mogłoby być wzruszone, ani braku wprowadzenia przesłanek subiektywnych, dotyczących wiedzy lub powinności wiedzy o istnieniu podstawy ogłoszenia upadłości.

Instytucja odstąpienia od umowy przez syndyka ma daleko inną funkcję niż odstąpienie od umowy wzajemnej, regulowane przepisami o zwłoce czy niemożliwości świadczenia. W tym drugim wypadku strona dochodzi do wniosku, że jakkolwiek cel umowy nie może być już zrealizowany wskutek naruszenia umowy, przypisanego drugiej stronie. Z tego względu odstąpienie prowadzi do przekształcenia zobowiązań na takie, które *pro futuro* mają znieść skutki zawartej umowy. W przypadku odstąpienia od umowy wzajemnej przez syndyka sytuacja staje się zupełnie inna. Artykuł 99 p.u. i n. reguluje to w sposób wystarczający do niemal pełnej rekonstrukcji obowiązków obu stron powstałych w wyniku wykonania prawa odstąpienia przez syndyka. Jak już to zostało wyżej powiedziane, przepis ten nakazuje pozostawienie spełnionego przez kontrahenta upadłego świadczenia w masie. Z wszystkimi konsekwencjami — masa może nadal korzystać z przedmiotu świadczenia, gospodarować nim i ostatecznie zlikwidować w interesie wszystkich wierzycieli. Ustawa przyznaje nadal kontrahentowi upadłego prawo dochodzenia należności z tytułu wykonania zobowiązania. To, że takie roszczenie mu przysługuje, oznacza, że ustawodawca w ogóle nie przewidział stosowania tutaj art. 494 k.c. Skoro strona może dochodzić należności z tytułu wykonania zobowiązania, oznacza to jedynie, że nie tylko nie następuje żadna fikcja uznania umowy za niebyłą, ale umowa w zakresie już wykonanym, choćby przez jedną ze stron, pozostaje w mocy. Z punktu widzenia prawa materialnego w tym zakresie nie zmienia się nic, jedynie sposób dochodzenia należności ulega modyfikacji, stosownie do przepisów prawa upadłościowego.

<sup>12</sup> Zob. R. Cierpiał, A. Kraft, M. Thurner, F. Zoll: *Ausgewählte Fragen...*, *op. cit.*, s. 76, przyp. 18.

Jest to zupełnie spójne — uprawnienie przyznane syndykowi do ekonomicznej weryfikacji zawartych umów nie może sięgać dalej, ani nawet tak daleko, jak to ma miejsce w przypadku norm przewidujących bezskuteczność czynności, z uwagi na bezprawne naruszenie interesów innych wierzycieli. Ustawodawca stworzył jedynie normę pozwalającą uwolnić się masie od umów, które syndyk uważa za gospodarczo niekorzystne, co nie oznacza jeszcze, że w jakimkolwiek stopniu naruszałoby one prawo. Tu jednak nie powstaje prawo do zniesienia skutków umowy ani nawet nie powstaje obligacyjny obowiązek do przywrócenia stanu sprzed zawarcia umowy. Odstąpienie przez syndyka zwalnia jedynie strony od obowiązku dalszego wykonywania umowy.

Powyższe stwierdzenie nie pozwala jeszcze na rozwiązanie przypadku (na który zwraca się uwagę w doktrynie i orzecznictwie niemieckim)<sup>13</sup>, gdy świadczenie spełnione przez upadłego przed ogłoszeniem upadłości w wykonaniu zobowiązań wynikających z umowy wzajemnej okazało się być znacznie większej wartości niż świadczenie kontrahenta upadłego. W takim wypadku można by oczywiście twierdzić, że syndyk nie powinien odstępować od umowy, ale powinien domagać się jej wykonania. To jednak stanowiłoby poważne ograniczenie kompetencji syndyka. Powinien on bowiem mieć możliwość także i w tym wypadku zweryfikowania ekonomicznej zasadności umowy i nie powinien być w tej ocenie ograniczony tym, że to upadły wcześniej spełnił większą część świadczenia. Artykuł 99 p.u. i n. należy wyklądać w zgodzie z podstawową dyrektywą prawa upadłościowego, jaką jest zasada równego traktowania wierzycieli. Z zasady tej wynika, że żaden z wierzycieli nie powinien ponosić wyższej niż pozostali ofiary, jak i to, że żaden z nich nie powinien uzyskiwać z masy większej niż inni korzyści (wyłączywszy udzielone wyraźnie przez ustawodawcę przywileje). Tę zasadę naruszałby nie tylko obowiązek zwrotu świadczenia przez kontrahenta upadłego, mimo że on sam musiałby się swoim świadczeniem podzielić z wszystkimi innymi wierzycielami, ale naruszałaby ją także sytuacja, gdyby wierzyciel mógł zatrzymać nadwyżkę wartości w stosunku do świadczenia, które sam do rąk upadłego (przed ogłoszeniem upadłości) lub do rąk syndyka (po jej ogłoszeniu) spełnił. Stąd też należy przyznać masie w przypadku odstąpienia od umowy roszczenie wobec kontrahenta upadłego o spełnienie do niej świadczenia w wysokości nadwyżki. Gdyby tego rodzaju częściowe świadczenie w naturze nie było możliwe, należałoby uznać, że istnieje obowiązek uzupełnienia tej nadwyżki w naturze. Należy przyjąć, że u podstaw konstrukcji prawa odstąpienia przez syndyka leży założenie neutralności regulacji, gdy chodzi o wartości świadczone przez strony. Co do zasady odstąpienie przez syndyka ma na celu zakończenie stosunku w takim miejscu, aby wartości świadczone przez strony się wyrównały. Od tej zasady jest wyjątek, również wynikający z dyrektywy równego traktowania wierzycieli, ale wyrażony wprost w art. 99 p.u. i n.,

---

<sup>13</sup> Zob. U. Foerste: *Insolvenzrecht, op. cit.*, s. 107–109.

zgodnie z którym, w przypadku gdy kontrahent upadłego swojego ekwiwalentu nie otrzymał, to odpowiedniego świadczenia może się domagać jedynie zgłaszając swoją wierzytelność w postępowaniu upadłościowym.

Przyjęcie poglądu, za którym opowiada się większość doktryny, zgodnie z którym syndyk może się domagać od kontrahenta upadłego spełnienia świadczenia znajdującego, które kontrahent ten otrzymał od upadłego przed ogłoszeniem upadłości, i tak nie może doprowadzić do rezultatu, który oznaczałby podwójną ofiarę tej strony umowy. W takim wypadku rozwiązania należałoby szukać w przepisach o potrąceniu. W przypadku spełnienia części świadczenia przez upadłego przed ogłoszeniem upadłości kontrahent upadłego po odstąpieniu przez syndyka musiałby mieć prawo do złożenia oświadczenia swojej wierzytelności, takiej jak to wynika z art. 99 p.u. i n., z wierzytelnością o zwrot świadczenia spełnionego przez upadłego. Takie mu rozwiązaniu nie stałby na przeszkodzie art. 95 p.u. i n. przewidujący zakaz potrącenia w sytuacji, jeżeli wierzyciel stał się dłużnikiem po ogłoszeniu upadłości. Jeżeli ktoś stoi na stanowisku, w myśl którego odstąpienie od umowy stwarza fikcję niezawartej umowy, to wtedy wierzytelności obu stron nie powstają z chwilą odstąpienia od umowy, ale z chwilą spełnienia świadczenia. System zatem przyjmowałby fikcję, że obie wierzytelności o zwrot istniały przed ogłoszeniem upadłości. W przypadku przyjęcia teorii przekształcenia (wraz z akceptacją tezy o stosowaniu art. 494 k.c.) obie wierzytelności o zwrot powstawałyby po ogłoszeniu upadłości i art. 95 również nie stałby potrąceniu na przeszkodzie. Także przedmiot obu świadczeń stałby się jednorodzący, nawet jeżeli kontrahent upadłego spełnił świadczenie niepieniężne. Jego wierzytelność zmieniałaby się w pieniężną, zgodnie z art. 91 ust. 2 p.u. i n.<sup>14</sup> W obu wypadkach byłoby to jednak rozwiązanie z punktu widzenia masy znacznie mniej korzystne, niż to wynika z mojego stanowiska przedstawionego wyżej. Dokonując potrącenia kontrahent upadłego wyłączałby innych wierzycieli od uczestniczenia w podziale wartości wynikłej z jego świadczenia, sam zachowując otrzymaną wartość. Działłoby się więc odwrotnie, niż to wynika ze słusznościowego argumentu S. Gurgula, którego zdaniem niezastosowanie art. 494 k.c. prowadziłoby do nieusprawiedliwionego zubożenia masy. Właśnie przyjęcie tego stanowiska jest z punktu widzenia interesów masy niekorzystne.

Ustawodawca wcale nie chce sięgać do tak skomplikowanego systemu rozliczeń. Stanowiąc wyraźnie, że w przypadku odstąpienia od umowy przez syndyka druga strona nie ma prawa do zwrotu spełnionego świadczenia, przyjmuje również, że potrącenie (które także prowadziłoby ostatecznie do „zwrotu spełnionego świad-

<sup>14</sup> Takie potrącenie wyłączał wprawdzie M. Allerhand, *Prawo..., op. cit.*, s. 142 — pogląd autora musi być jednak odniesiony do jego ogólnej koncepcji skutków odstąpienia przez syndyka od umowy wzajemnej w prawie upadłościowym. Zob. A. Torbus: *Ochrona praw wierzycieli upadłościowych*, Przegląd Sądowy 1997, nr 7–8, s. 96–97. Por. S. Gurgul: *Prawo..., op. cit.*, s. 304.

czenia”) nie ma zastosowania. Pozostaje jedynie prezentowany tu pogląd, w myśl którego odstąpienie przez syndyka od umowy na podstawie art. 98 ust. 1 p.u. i n. działa jedynie *pro futuro* i nie stwarza obowiązku zwrotu jakiegokolwiek świadczenia przez drugą w stosunku do upadłego stronę umowy wzajemnej. Wyjątek dotyczy jedynie nadwyżki wartości świadczenia spełnionego przez upadłego (przed ogłoszeniem upadłości) w stosunku do świadczenia spełnionego przez jego kontrahenta.